

DUCH BŁĘKITNEJ ARMII

JAK TORUŃ ODZYSKIWAŁ
NIEPODLEGŁOŚĆ



TEN DZIEŃ!

Niedziela, 18 stycznia 1920 roku, była mroźna, ale słoneczna. Ci, którzy wybrali się na poranny spacer po Toruniu ujrzeli gorączkową krzątanicę ludzi przygotowujących popołudniowe uroczystości. W niewielu oknach kamienic mieniły się, w promieniach słońca, biało-czerwone flagi. W powietrzu – pomimo ujemnej temperatury – czuło się gorący powiew wolności.

Już tylko godziny dzieliły torunian od wcielenia w życie – ratyfikowanego osiem dni wcześniej – traktatu wersalskiego, na mocy którego znaczna część Pomorza Nadwiślańskiego, w tym Toruń, oficjalnie miały stać się częścią odrodzonej Rzeczypospolitej.

Niestety, większość okien na Starym Mieście było nieprzystrojonych i zamkniętych naглуcho, a to dlatego, że Toruń był wówczas bardzo zgermanizowanym miastem, a Polacy zamieszkiwali głównie przedmieścia. Według spisu ludności z 1910 roku torunianie narodowości niemieckiej lub deklarujący niemieckość, stanowili ponad 60% ludności miasta. To za chwilę miało się zmienić. Exodus już ruszył i za kilka miesięcy Niemców będzie już tylko 16%, z kolei liczba Polaków podwoi się.

Jednakże, tego wyjątkowego dnia toruńskie ulice zdominowali nasi rodacy, którzy wyszli tłumnie i z niecierpliwością oraz błyskiem dumy w oczach, oczekiwali przyścia Frontu Pomorskiego generała Hallera.



16 Pomorska Dywizja Piechoty nadeszła ok. godz. 14. Na jej czele stał niepozorny, szczupły mężczyzna o wielkich oczach i z podkreślonym ciemnym wąsem. To był płk. Stanisław Skrzyński, którego powitał na Dworcu Toruń Miasto, komisaryczny burmistrz miasta – dr Otton Steinborn. Wiwatom nie było końca, a wszyscy zgromadzeni na placu przed dworcem, a następnie idący w pochodzie ku Rynkowi Staromiejskiemu, wiedzieli, że biorą udział w epokowym wydarzeniu, które będą wspominać kolejne pokolenia torunian, a 18 stycznia stanie się lokalnym Dniem Niepodległości.



OD BŁĘKITNEJ ARMII DO FRONTU POMORSKIEGO

Cofnijmy się o trzy lata. Jest początek czerwca 1917 roku. Na mocy dekretu prezydenta Raymonda Poincarégo powstaje Armia Polska we Francji zwana Błękitną Armią (od koloru mundurów) lub Armią Hallera (od nazwiska dowódcy). Polska formacja, która w najlepszym momencie liczyła ok. 70 tys. żołnierzy, składała się głównie z jeńców wojennych oraz ochotników, którym przyświecały pobudki czysto patriotyczne. To była zbieranina Polaków z całego świata. Na jej czele, 18 października 1918 r. stanął człowiek o żelaznym charakterze i zasadach, prawdziwy mąż stanu – generał Józef Haller.

Błękitna Armia walczyła ramię w ramię z aliantami przeciwko Niemcom, m.in. w Wogezach i Szampanii. Wiosną 1919 r. składała się z dwóch korpusów i czterech dywizji, wśród których była piechota, artyleria, kawaleria, wojska inżynieryjne, oddział czołgów i eskadra lotnicza. W końcu, rozkazem gen. Hallera podporządkowano także polskie formacje w Rosji. Błękitna Armia była doskonale uzbrojona; Francuzi wyposażyli naszych chłopców m.in. w 120 nowoczesne czołgi Renault FT-17, a także w blisko setkę aut.

Po zakończeniu działań wojennych u boku aliantów, Armia Hallera wraz z całym sprzętem trafiła do Polski. Miało to miejsce między kwietniem a czerwcem 1919 roku i szybko stało się jasne, że to najlepiej wyszkoleni i uzbrojeni żołnierze w Wojsku Polskim.

Po przetrzucie do kraju, Błękitna Armia została rozformowana, a jej oddziały rozproszone. W październiku 1919 r. z rozkazu marszałka Józefa Piłsudskiego, gen. Haller staje na czele nowo utworzonego związku operacyjnego Wojska Polskiego – Frontu Pomorskiego. Jego głównym zadaniem było oczywiście wyegzekwowanie postanowień traktatu wersalskiego, czyli pokojowe przejęcie od Niemców Pomorza Nadwiślańskiego. Niestety, nie zawsze to się udawało. W kilku miejscach, w tym pod Gniewkowem, w dniu, w którym Skrzyński ze swoimi żołnierzami zmierzał do Torunia, niemiecki oddział stawiał zbrojny opór. Wywiązała się krótka, ale żarliwa potyczka, w wyniku której śmierć poniósł sierżant pułku ułanów Leon Pająkowski, a dziewięciu jego towarzyszy odniosło rany.

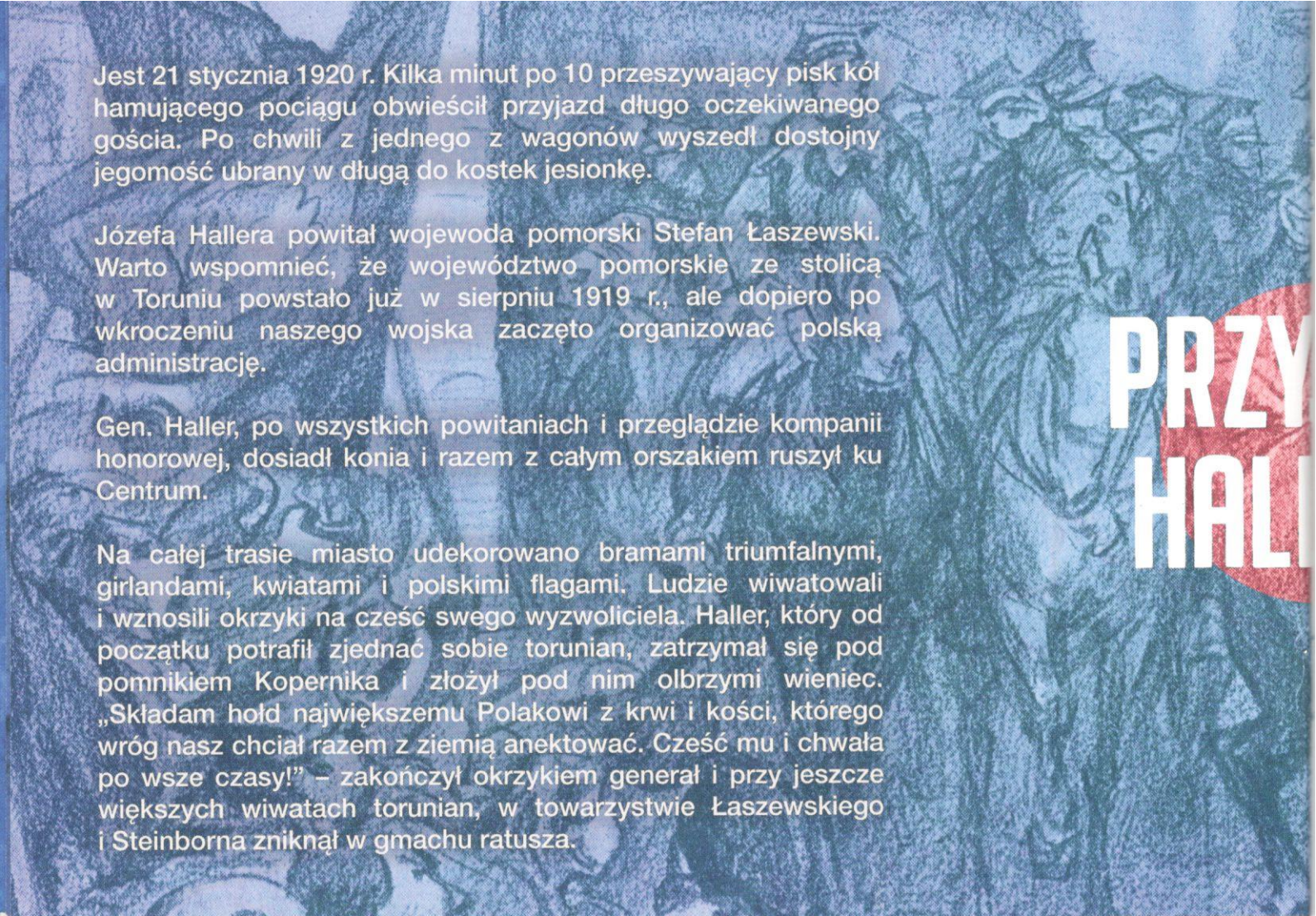
Ale udało się! Toruń wreszcie wrócił do macierzy, a polscy torunianie z niecierpliwością oczekiwali teraz na przybycie swojego wybawcy – Błękitnego Generała.

Jest 21 stycznia 1920 r. Kilka minut po 10 przesywający pisk kół hamującego pociągu obwieścił przyjazd długo oczekiwanego gościa. Po chwili z jednego z wagonów wyszedł dostojny jegomość ubrany w długą do kostek jesionkę.

Józefa Hallera powitał wojewoda pomorski Stefan Łaszewski. Warto wspomnieć, że województwo pomorskie ze stolicą w Toruniu powstało już w sierpniu 1919 r., ale dopiero po wkroczeniu naszego wojska zaczęto organizować polską administrację.

Gen. Haller, po wszystkich powitaniach i przeglądzie kompanii honorowej, dosiadł konia i razem z całym orszakiem ruszył ku Centrum.

Na całej trasie miasto udekorowano bramami triumfalnymi, girlandami, kwiatami i polskimi flagami. Ludzie wiwatowali i wznosili okrzyki na cześć swego wyzwoliciela. Haller, który od początku potrafił zjednać sobie torunian, zatrzymał się pod pomnikiem Kopernika i złożył pod nim olbrzymi wieniec. „Składam hołd największemu Polakowi z krwi i kości, którego wróg nasz chciał razem z ziemią anektować. Cześć mu i chwała po wsze czasy!” – zakończył okrzykiem generał i przy jeszcze większych wiwatach torunian, w towarzystwie Łaszewskiego i Steinborna zniknął w gmachu ratusza.



PRZY
HALI



JAZD HALLERA

Kilka chwil później cała trójka stojąc na balkonie pierwszego piętra gotyckiej budowli, spoglądała na tłumy odświętnie ubranych kobiet, mężczyzn oraz dzieci. Generał widział przedstawicieli wszystkich polskich stowarzyszeń i organizacji. Cech rzeźnicki przybył na koniach i w rycerskich zbrojach, a straż pożarna z Kongresówki przyodziła błyszczące mosiężne hełmy. Józef Haller rozglądając się dookoła zatrzymał na chwilę wzrok na smukłej wieży kościoła Św. Ducha i nacieszywszy się tymi wszystkimi widokami, zaczął przemawiać do zebranych.

Błękitny Generał pokochał Toruń i jego mieszkańców czemu dał wyraz już podczas pierwszej wizyty, składając hołd Kopernikowi. Później wspierał także lokalne akcje charytatywne oraz ubogich. Nic więc dziwnego, że ta miłość była odwzajemniona i w naszym regionie szybko zaczął być stawiany przed Józefem Piłsudskim. Tymczasem Haller wraz z całym sztabem Frontu Pomorskiego został w Toruniu na kolejne dwa miesiące.



HONOROWY OBYWATEL TORUNIA

Józef Haller był postrzegany przede wszystkim jako wyzwoliciel naszego miasta, ale ówczesnych mieszkańców urzekła również sama postać generała. W dodatku na Pomorzu dominowała endecja, która nie darzyła Naczelnego Wodza estymą. Tak więc, gdy w całym kraju obchodzone były imieniny Józefa Piłsudskiego, w Toruniu i na Pomorzu hucznie świętowano imieniny Józefa Hallera. Błękitny Generał również jako pierwszy otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Torunia. Stało się to dokładnie w pierwszą rocznicę wyzwolenia miasta – 18 stycznia 1921 r. W uroczystościach brał udział osobiście i była to jego pierwsza wizyta po rozformowaniu, w marcu 1920 r., Frontu Pomorskiego.

W trakcie odbierania tytułu miał powiedzieć: „Nie chcę być tylko honorowym obywatelem Torunia. Przeciwnie! Chcę tu zostać z Wami, a nawet kości swoje pragnę tu złożyć”. Po tych słowach torunianie ubóstwiali go jeszcze bardziej.

POWROTY

Pragnienie Hallera o pozostaniu w Toruniu nie ziściło się, ale powracał do naszego miasta wielokrotnie. Kolejna ważniejsza wizyta, tym razem służbowa, odbyła się kilka miesięcy później – w październiku 1921 r., kiedy to został generalnym inspektorem artylerii i już pięć dni po nominacji, przyjechał do naszego miasta, aby dokonać inspekcji stacjonujących tu wojsk. Następną wizytacja miała miejsce wiosną 1924 r., potem wrócił w sierpniu, aby obejrzeć zawody jazdy konnej podchorążych z toruńskiego Obozu Szkolnego Artylerii. Z kolei w październiku wziął udział w uroczystościach związanych z promocją pierwszych absolwentów Szkoły Młodych Oficerów Artylerii.

Nie sposób wymienić wszystkich wizyt Hallera, ale Gród Kopernika zawsze odwiedzał chętnie i z wielką przyjemnością. Zarówno zawodowo, jak i prywatnie. A mieszkańcy Torunia oczekiwali tych odwiedzin i nie szczędzili ciepłych powitań.

Ostatni raz generał przyjechał do Torunia 29 sierpnia 1939 r., czyli na trzy dni przed agresją Niemiec na Polskę. Na toruńskim dworcu miał przesiadkę na pociąg do Warszawy. Gdy wybuchła wojna przedostał się do Francji, potem do Wielkiej Brytanii, gdzie pełnił funkcję Ministra Oświaty w Polskim Rządzie na Uchodźstwie...

Na swoje umiłowane Pomorze nigdy już nie wrócił.



TORUŃ PAMIĘTA

Na godne upamiętnienie Błękitnego Generała musieliśmy czekać aż do roku 2012. Owszem, wcześniej został patronem jednej z podstawówek na Rubinkowie, Jego imię nosi też ulica łącząca dwie ważne arterie lewobrzeżnego Torunia, ale – powiedzmy sobie szczerze – Haller zasługiwał na coś więcej. Odślonięty na rogu ul. Piastowskiej i pl. Św. Katarzyny, pomnik zaprojektowany przez prof. Andrzeja Borcza z Wydziału Sztuk Pięknych UMK, wypełnił lukę i sprawił, że część torunian przypomniła sobie historię i rolę, jaką gen. Haller odegrał w burzliwych dziejach Torunia.

Tej pamięci dajemy wyraz szczególnie mocno 18 stycznia, czyli w Dzień Wyzwolenia, ale nie zapominamy o urodzinach (13.08) i dniu śmierci (4.06) pierwszego Honorowego Obywatela Torunia. W te dni pod monumentem generała pojawiają się delegacje z Urzędu Miasta oraz mieszkańcy i wspólnie składają hołd wielkiemu Polakowi, który tak bardzo pragnął być częścią naszej miejskiej wspólnoty.



Tekst: Michał P. Kadlec

Grafika i skład: Maciej Zieliński, Fundacja Archipelag Inicjatyw

Fotografie:

Strony 2-3 - „Wkroczenie wojsk polskich do Torunia”,
fot. Krzysztof Deczyński, Zbiory Muzeum Okręgowego w Toruniu.

Strona 4 - „Armia polska we Francji”, Zbiory Narodowego
Archiwum Cyfrowego.

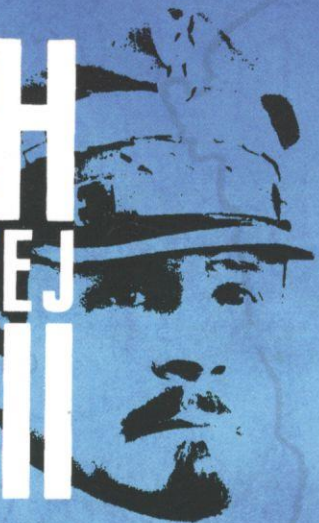
Strony 6-7 - „Jenerał Haller, witany entuzjastycznie przez ludność
Torunia, przejeżdża wraz ze sztabem swoim pod jednym z łuków
tryumfalnych”. Rys. Stanisława Bagińskiego z „Tygodnika
Ilustrowanego” z 7 lutego 1920 r., Zbiory Marcina Orłowskiego.

Strona 8 - Zdjęcie studyjne gen. Hallera, które jak głosi podpis
wykonano 21 stycznia 1920 roku, Zbiory Muzeum Okręgowego
w Toruniu.

Strony 9-10 - Fot. Maciej Zieliński, Fundacja Archipelag Inicjatyw.

WWW.ARCHIPELAG-INICJATYW.PL

DUCH BŁĘKITNEJ ARMII



18.01.1920
POWRÓT TORUNIA
DO WOLNEJ POLSKI

ESCAPE ROOM "ODZYSKAJ WOLNOŚĆ"

LIPIEC - SIERPIEŃ 2019

GRA TERENOWA BŁĘKITNY OBOZ WYZWAŃ

WRZESIEŃ 2019

KONCERT LUXTORPEDA

PAŹDZIERNIK 2019

PARTNERZY STRATEGICZNI

niepodległa



Województwo
Kujawsko-Pomorskie



Dofinansowana z budżetu Województwa Kujawsko-Pomorskiego

ORGANIZATOR



PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI



Dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”